

PROFESOR MARIAN CIEŚLAK
– OSOBA, DZIEŁO, KONTYNUACJE



a Wolters Kluwer business

MCE

PROFESOR MARIAN CIEŚLAK
– OSOBA, DZIEŁO, KONTYNUACJE

MCE

redakcja naukowa
Wojciech Cieślak
Sławomir Steinborn

MCE

Zamów książkę w księgarni internetowej

proinfo.pl
księgarnia internetowa



LEX

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2013

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Gdański i Naczelną Radę Adwokacką

Wydawca

Monika Pawłowska

Redaktor prowadzący

Joanna Maź

Opracowanie redakcyjne

JustLuk

Łamanie

JustLuk Łukasz Drzewiecki, Justyna Szumięt, Krystyna Szych

Projekt okładki i układ typograficzny

Marta Baranowska

© Copyright by

Wolters Kluwer SA, 2013

ISBN: 978-83-264-4369-5

Wydane przez:

Wolters Kluwer SA

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35

e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

WSTĘP

Myśl o organizacji konferencji, której plonem jest niniejsza księga, poddał nam Pan Profesor doktor habilitowany Stanisław Waltoś. Pomysł zatem był, wypadało wybrać pewną formułę, w której czuliby się swobodnie wszyscy ci, którzy chcieliby wziąć udział w tym przedsięwzięciu i podzielić się swymi wspomnieniami czy wrażeniami ze spotkań z Profesorem Marianem Cieślakiem i Jego twórczością naukową. Zależało nam na tym, aby byli to przedstawiciele wszystkich pokoleń polskich karnistów, a zatem ci, którzy mieli z Profesorem kontakt osobisty, jego współpracownicy i uczniowie, ci, którzy znają Jego twórczość, jak i ci, dla których Jego dzieła były inspiracją, zachętą czy punktem wyjścia dla własnych rozważań naukowych. Zdając sobie sprawę z oczywistego faktu, że każdy z nas pozostawia swe ślady w świadomości innych ludzi, i wiedząc, że owe ślady mogą mieć różny kształt, chcieliśmy z tych fragmentów ułożyć swego rodzaju mozaikę, która mogłaby w sposób możliwie pełny oddać sylwetkę naszego Mistrza. Tę koncepcję staraliśmy się zrealizować wraz z naszymi Gośćmi w trakcie konferencji *Profesor Marian Cieślak – dzieło i kontynuacje*, która odbyła się w dniach 11–12 października 2011 r. Podobny zamysł przyświecał nam, gdy redagowaliśmy niniejszą książkę. Składa się ona z dwóch części. Pierwsza z nich to zapis przebiegu czterech sesji, zatytułowanych kolejno: *Profesor Marian Cieślak – dzieło naukowe, Zasada humanizmu w prawie karnym, Kara – istota, cel, uzasadnienie oraz Zasada sprawiedliwości w prawie karnym*. Chcielibyśmy podkreślić, iż staraliśmy się oddać możliwie wiernie treść referatów i głosów w dyskusji, tak aby nie zatracać ich spontaniczności. Stąd nie próbowaliśmy „wygładzać” wypowiedzi ani nie oczekiwaliśmy od Autorów referatów i wypowiedzi podczas dyskusji opatrzenia tekstu przypisami. Część druga niniejszego opracowania, zatytułowana: *Kontynuacje*, to 70 artykułów, jakie zechcieli podarować nam przedstawiciele nauki polskiego prawa karnego ze wszystkich ośrodków akademickich w kraju. Zostały one zgrupowane w trzech działach, tj. prawo karne materialne, prawo karne procesowe i *varia*, gdzie zamieściliśmy artykuły dotyczące zagadnień prawa karnego wykonawczego oraz nauk pokrewnych prawu karnemu.

Czy i w jakim zakresie udało się zrealizować naszą koncepcję? Ocena należy oczywiście do Czytelnika. My możemy jedynie żywić taką nadzieję, jednocześnie uprzejmie dziękując tym, którzy nas wspomagali: naszym Gościom, uczestnikom konferencji, Autorom zamieszczonych publikacji, władzom Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, kolegom z Katedry Prawa Karnego Procesowego i Kryminologii oraz Wydawnictwu Wolters Kluwer Polska. Winni też jesteśmy przeprosiny tym z Państwa, którzy byli słusznie zaniepokojeni tempem, w jakim prowadzone były prace nad wydaniem tej książki.

*Wojciech Cieślak
Sławomir Steinborn*

Gdańsk, sierpień 2013 r.

CZEŚĆ PIERWSZA
PROFESOR MARIAN CIEŚLAK
– OSOBA I DZIEŁO

I.
SESJA PIERWSZA:
PROFESOR MARIAN CIEŚLAK
— DZIEŁO NAUKOWE

PROFESOR MARIAN CIEŚLAK — JEGO KRAKOWSKIE LATA

Stanisław Waltoś

1. Twórca *Polskiej procedury karnej* przeżył w Krakowie 28 lat. Okres ten rozpoczął się w 1946 r., a zakończył w 1974 r.

W 1946 r. Profesor Marian Cieślak przeniósł się do Krakowa z Poznania, gdzie wcześniej rozpoczął studia prawnicze i gdzie zaliczył dwa pierwsze lata nauki. Tylko jeden rok był mu potrzebny w Krakowie, aby pozdawać egzaminy z dwóch następnych lat i zakończyć studia dyplomem magistra prawa. Był to 1947 r., rok startu do dwóch karier: pierwszej – po szczeblach godności instytucjonalnej – i drugiej – merytorycznie naukowej. Miał wówczas 26 lat.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej pierwszej ze ścieżek jego kariery. Dobrze prezentuje ją tabela 1.

Tabela 1

Wiek	Rok	Szczeble kariery instytucjonalnej
26 lat	1947	ukończenie studiów
28 lat	1949	egzamin sędziowski
28 lat	1949	starszy asystent i zastępca profesora
29 lat	1950	doktor praw
33 lata	1954	docent Uniwersytetu Jagiellońskiego
37 lat	1958	profesor nadzwyczajny
46 lat	1967	profesor zwyczajny
53 lata	1974	profesor zwyczajny na Uniwersytecie Gdańskim

Jak widać, w wieku 28 lat przeszedł dwie ważne próby życiowe: zdał egzamin sędziowski z wynikiem celującym oraz obronił – także z oceną celującą – rozprawę doktorską *Kara. Istota – cel – uzasadnienie*¹.

Wszystko to osiągnął w tak krótkim czasie młody człowiek niemający za sobą żadnego zaplecza rodzinnego gwarantującego mu posiadanie wiadomości z zakresu kultury i obyczajów obowiązujących w środowiskach intelektualnych. Sam musiał do wszystkiego dochodzić. Wiadomo, że z czasów wojny znał dobrze język niemiecki. Wieś rodzinna – Mogilno w powiecie sieradzkim – znajdowała się wówczas na terenie tzw. Warthegau. Nigdy natomiast nie dostaniemy odpowiedzi na pytanie, jak mu się udało opanować język francuski, choćby tylko biernie, którego dobrą znajomość posiadał już w czasie pisania rozprawy doktorskiej. Kiedy jednak opanował biernie angielski i czynnie włoski? Jak znajdował czas na równoległe studiowanie dziennikarstwa w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie, którego nie ukończył tylko dlatego, że reżim zlikwidował ją jako obce ciało w systemie państwowej edukacji? A jak sobie radził materialnie? Czy żył z udzielania korepetycji? Ktoś lata temu wspomniał piszącemu te słowa, że Marian Cieślak dostawał jakieś niewielkie pieniądze tytułem pomocy w kancelarii adwokackiej, ale informacja ta jest tyle warta co relacje typu *on dit*. Może w papierach rodzinnych uda się znaleźć jakiś ślad prowadzący do odpowiedzi na te pytania. Na razie trzeba poprzestać tylko na przypuszczeniach.

2. Nie ma wątpliwości, że w karierze instytucjonalnej, obok niezwykle zdolności, nieprawdopodobnej pracowitości, umiejętności ograniczania spoczynku nocnego do absolutnego minimum, pomagały mu także pewne czynniki, których zbieg po kilku latach już się nie powtórzył.

Były to lata bezpośrednio powojenne, w których trzeba było gwałtownie uzupełniać dramatyczne braki kadrowe. Z tego powodu umożliwiono młodzieży zdawanie w trybie uproszczonym matury i komasowanie w ciągu roku egzaminów z 2 lat. Przypomnijmy, że studia prawnicze normalnie w tym czasie powinny trwać 4 lata.

Rozpocząło się także oficjalne ułatwianie i preferowanie dostępu młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego do studiów w szkołach wyższych. Otwierały się nowe możliwości zatrudnienia w szybko odbudowującym się kraju. Marian Cieślak miał wszystkie cechy, które go predystynowały do znalezienia się w gronie młodych ludzi kwalifikowanych do zajmowania stanowisk w szkołach wyższych: miał świetne pochodzenie chłopskie (ósme dziecko w niezamożnej rodzinie chłopskiej), nie był obciążony przeszłością akowską ani śladem działalności podziemnej lub w opo-

¹ Wydana dopiero w 2011 r. przez wydawnictwo Arche pod tym samym tytułem (stron 118).

zycji peeselowskiej, był niezwykle zdolny i pracowity, w bezpośrednich kontaktach budził szacunek i uznanie. Pewną rolę odegrał także jeszcze jeden czynnik: akurat w tym czasie odbywały się poważne przekształcenia szkolnictwa wyższego, które powiększyły szanse na zatrudnienie w nim dodatkowych pracowników naukowo-dydaktycznych.

Obok przymusowej ideologizacji w duchu marksistowskim wprowadzano na wydziałach prawa strukturę na wzór obowiązującej w kraju Wielkiego Brata. Powstawały nowe katedry, podobne do istniejących w ZSRR, m.in. postępowania karnego i postępowania cywilnego. Budowano oficjalną naukę procesu karnego w chwili, gdy bezprawie przy użyciu środków procedury karnej było na porządku dziennym.

W 1950 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim i na innych uniwersytetach utworzono zatem nowe katedry, m.in. Katedrę Postępowania Karnego. Trzeba było zapewnić jej obsadę i dr Marian Cieślak spadł władzom dziekańskim oraz rektorskim jak z nieba. Niedawno wprowadzone przepisy ułatwiły zatrudnienie go na stanowisku odpowiadającym jego aspiracjom.

Trzy lata wcześniej dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. Nr 66, poz. 415 z późn. zm.) bardzo poważnie ograniczył autonomię uniwersytecką. Wprawdzie jeszcze utrzymano habilitację jako klasyczną drogę do stopnia naukowego docenta, a później profesury, ale już uczyniono istotny od niej wyłom w postaci stanowiska zastępcy profesora. Stosownie do art. 58 ust. 2 dekretu Minister Oświaty mógł mianować na stanowisko zastępcy profesora wybitnego specjalistę zakwalifikowanego przez Radę Główną i na 3 lata (art. 71 ust. 2) powierzyć mu prowadzenie zajęć związanych z katedrą, gdy brak było kandydata na profesora kontraktowego. Stanowisko takie utworzono w celu szybkiego uzupełniania braków kadrowych.

Skorzystał na tym dr Marian Cieślak i dobrze wyszła na tym także polska nauka. Już w 1950 r. został zastępcą profesora, a w 1954 r. otrzymał stopień docenta na podstawie szybko rosnącego dorobku naukowego, w którym błyszczały trzy słynne skrypty składające się na erudycyjny podręcznik akademicki, przewyższający nowatorstwem myśli dotychczasowe.

Po latach profesor Władysław Wolter opowiadał piszącemu te słowa, że docent Cieślak zabiegał kilka lat później – gdy w 1958 r. została uchwalona tzw. ustawa Żółkiewskiego (ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym, Dz. U. Nr 68, poz. 336 z późn. zm.), przywracająca habilitację – o uznanie za rozprawę habilitacyjną monumentalnych *Zagadnień dowodowych w procesie karnym* wydanych w 1955 r. i dopuszczenie go do kolokwium habilitacyjnego. Uwierało go formalne przyspieszenie wspinania się po szczeblach kariery naukowej bez zachowania proce-

